

ROZMAITOSCI WARSZAWSKIE.

Utile dulci.

PISMO DODATKOWE

DO GAZETY KORRESPONDENTA WARSZAWSKIEGO.

we Środę dnia 24 Września 1828 Roku.

I.

*(Dalsze wyciątki z dzieła P. Mikoszy o
Państwie Tureckim.)*

Jak tylko z chorego ducha wyjdzie, natychmiast wszystkie kobiety w domu będące, ogłaszają śmierć pana swego przez płacze i lamenta, które tak głośne czynią iż cała ulica niemi staie się przerażoną. Umywają trupa, i całego, prócz tylko brody, ogoliwszy, uwiązują go w sukno, zostawiając u góry i dołu nie zszyte poły, dla tego, aby aniołowie, którzy według zdania tureckiego, zaraz po pogrzebie biorą umarłego w swoją władzę, łatwiej go mogli postawić w posturze klęczącego, końcem oddania sprawy z siebie, odpowiadania na pytanie, które zadawać zwykli umarłym. Kładą nareszcie umarłego w trumnę, i nakrywają ją suknem czerwonym jeżeli był żołnierzem, zielonym, jeżeli Emirem czarnym, gdy ordynaryjnym i bez szarzy znajdował się. Na wierzchu samym powinien być zawsze zawoły. W takim przysposobieniu niesionym bywa na cmentarz przy asystencji krewnych i przyjaciół; gdzie wyjęty z tru-

mny, kładzionym jest w dół wykopany, robiąc nad nim ścieł z deszczek lub kamieni. Jest zaś powszechnym u Turków zdaniem, że ci dwaj aniołowie, którzy go w swoją biorą pieczę, uczyniwszy examen mają zlecenie od Boga ferowania sentencji. Dla czego duchowni przewodnicy, którym za zwyczaj Bóg udziela większego nad ludzi świeckich daru, wyperswadowali ludowi, że słyszą umarłych, iak się explikują tymże aniołom, i iaka ich spotyka sentencja; i dla tego krewni zmarłych, lub żony i dzieci, udają się do nich aby się dowiedzieć mogli o losie zmarłego. Tłomacze ci Boscy starają się zawsze pomyslną dawać nowinę w tych okolicznościach, bo mało by profitowali za złe. Kobiety prócz tego mają zwyczaj po pogrzebie przychodzić na grób zmarłego z wiozłą: zostawiając na nim potrawy różne, które częścią ubodzy, częścią też psy, których jest zawsze na takich miejscach dostatkim, zjadają.

Cmentarze tureckie mało się co różnią od naszych. My naszych umarłych grzebimy przy kościołach gdzie exhalacye i

stator wielu chorób i śmierci żyjącym sta-
 ją się przyczyną; Turcy zaś po placach
 przyległych miastu i ulicom, które podo-
 bne, jak i u nas, sprawiają skutki. Używa-
 ją na swych grobach kamieni czyli po na-
 szemu nagrobków; na mogile męczyzny
 wyrabiają przy końcu wierzchnim stoją-
 cego kamienia, zawóy taki formy, iakie-
 go używał nieboszyk. Na mogiłach zaś
 kobiet płaskie tylko stawiają kamienie. Uży-
 wają także i napisów rozmaitych, wyraża-
 jących nazwisko, urząd, i szczególniejsze
 umarłego dzieła. Zdało mi się widzieć
 na jednym grobowisku około Galaty w
 Stambule, mauzoleum na mogile pewne-
 go Renegata zaszczyconego naukami, a
 osobiwie umiętnością architektury mi-
 litarney, który żył w początkach wieku
 terażniejszego, wypisane jest *epitafium* po-
 łturecku następujące: »Achmet Basza, któ-
 rego imię sławne jest na świecie, opuścił
 » swoje dobra i oycyznę, dla przyjęcia
 » wiary Muzułmańskiej, zyskał wielką
 » reputacyą u chrześcian, lecz największą
 » sobie zasłużył chwałę i honor u Mu-
 » zulmanów; był mędrcem wieku swego,
 » doświadczył na przemiany wielkości i
 » niżenia, poznał dobre i złe, umiał ro-
 » zeznawać piękność od szpetności, prze-
 » świadczony zupełnie o znikomości rze-
 » czy ziemskich, znalazł moment szczęśliwy
 » przeprawienia się do wieczności, i speł-
 » nił kielich w dzień piątkowy, który dał
 » życie naychwałebniejszemu ze wszyst-
 » kich proroków Mahometowi. — Ten to
 » jest czas, któren mu się dostał zdania
 » się na miłosierdzie, przechodząc z tego
 » życia do drugiego bez powrotu.« Zdru-

gięcy, zaś strony kamienia jest napisano:
 » Każdy tedy przechodzący, niechay od-
 » mówi początkową modlitwę Alkoranu
 » za duszę Achmeta Baszy, szefa bombar-
 » dyerów.«

Podobne więc napisy są i na innych ka-
 mieniach znaczniejszych Turków. Piękna
 to jest pamiątka, gdy potomność czyta dobre
 przodków dzieła na marmurze wyryte, lecz-
 by to być mogło, choćby naysławniejszych
 miejsce nie zostawiano grzebaniom umar-
 łych: ze wszystkich tych cmentarzy, któ-
 rych jest pełno wszędzie, gdyby były o-
 grody, lub urodzajne grunta, mógłby Stam-
 buł żyć chlebem kilka miesięcy, za cza-
 sem też same okopiska rozszerzą się, gdyż
 u Turków nie można na miejscu, które
 jeden zalega, grzebać drugiego, i osada
 zmarłych przewyższy osadę żyjących. Na-
 leży tu dodać, iż tak Turcy, jak i chrze-
 ścianie w tym kraju, inoich bardziey nie
 lubią przechadzek, jak po cmentarzach.
 Właśnie do melanholicznego temperamen-
 tu narodów orientalnych łączy się spo-
 sób ponuręj i smutnéj spokojności. Te
 przechadzki nie są końcem rozpamiętywa-
 nia umarłych, lub onych płakania, zwy-
 czaj jest u Turków płakać umarłych wten
 czas gdy ich grzebią, w następującym zaś
 czasie zupełnie są wyperswadowani i zgo-
 dni z predestynacyą. Chrześcianie zaś, o-
 sobliwie Ormianie, insze mają co do tego
 punktu zwyczaje, na ich cmentarzach wi-
 dzieć kobiety lamentujące od kilku mie-
 sięcy na mogiłach zmarłych rodziców i
 krewnych. Turcy także żadney nie noszą
 żałoby, żona w kilka dni po śmierci swoje-
 go męża idzie za drugiego, osobiwie gdy
 młoda i ładna.

*Sposób obyczajów Tureckich w zamieszkanii;
w budowlach i towarzystwie.*

Sposoby obyczajów Tureckich w zamieszkanii i w społeczeństwie, zupełnie się różnią od naszych, jak się wyżej rzekło, i dla tego kto chce właściwie odmalować ten naród, potrzeba, aby mu się dobrze przypatrzył. Powierzchnowość bowiem, która gdzieindziej dodaje łatwości cudzoziemcowi do poznania krajowych zwyczajów, tu nie tak prędko mu posłuży, gdyż naród turecki nie ma tych jak inne narody schadzek publicznych i domów otwartych oraz zabaw, w których partykularne układy w społeczeństwie zachowywane, bez trudności okazywać się zwykły.

Zaczawszy od domów i sposobu zamieszkania, wszystko, na uwagę wzięwszy, przeciwne jest naszemu. Układ w budowaniu Tureckim nie ma żadnej wytworności, ich architektura prosta. Domy, tak ordynaryjnych, iako i dystyngwowanych mieszkańców, na jeden sposób zwykli budować. Spód zamyka wielką sieni, i zakamarki na różne składy, rzadko się zdarza, aby na spodzie robiono jaką do zamieszkania komorę. Nad sienią dopiero robić zwykli na jedno lub dwa piętra mieszkanie. Sala koniecznie na każdym piętrze być musi w środku, i u obydwóch stron komory, nie dając nigdy z jednéj do drugiey komunikacyi, lecz do wszystkich wniśćcia są sialli. Każdy dom z ulicy na łokieć lub czasem na dwa wsanym środku bywa wypuszczony, tak aby każdy mógł mieć okno z boku na ulicę. Prócz tego dają jeszcze i szałnie nad ulicami podobne do latarni, w których może się dwoje ludzi pomieścić

wygodnie, te ze wszystkich stron mają szczyby taflowe, siedząc w nich można widzieć na wszystkie strony. W salach i komorach staraia się o wielość okien we dwa rzędy, pierwszy rząd wielkich okien, a drugi nad każdym z tych małych okienek z różnych kolorów szyb zrobionych. Turcy, iako też i Ormianie ściśli we wszystkich naśladowcy Tureckich zwyczajów, zasłaniaia okna drobnymi kratkami drewnianemi, aby niemnie tak łatwo kobiety mogły być widziane. Wszystkie w powszechności bogatych i uboższych mieszkańców domy z drzewa i deszczek są stawiane: wyiąwszy jednak pałace, którym dają fundamenta i sienie marmurowe, wszystkich zaś budowli nakrycia z dachówek, i w całym kraju nie znaią gontowego dachu. Domy różnemi z wierzchu malowane bywaią farbami pod pokost, których chrześcianom, prócz czarnego, nie wolne jest używanie. Na miejscach mających prospekt, przydawać zwykli do swoich domów kioski, altanek kształt mające, i galerye. Ze zaś każdy prawie dom powinien być obity deskami, więc gdy pozamykaią okiennice podobnym bywa do skrzyń.

Mebliów innych wewnątrz nie znaią, prócz sof i prostego malowania pował w kratkę, oraz miejsc okrajowych ścian ponad okna i drzwi. Pałace wielkich panów naywięcey zdobią galerye i kioski rozmaite z wierzchu i wewnątrz. W tych czasach Turcy chwycili się mody ustraiać pokoje w zegary, w zwierciadła Angielskie i w lustra; bogatsi i panowie wszystkie podłogi w salach i pokojach, nawet schody pokrywaią kobiercami i łogozami w różne kolory, któ

re są tak wielkie jak sale i pokoje. Takowych łogoz fabryka jest w ich własnym kraju w Egipcie. Jeżeli które miejsca znajdują się bez okrycia, te muszą być myte i tak czyste, że żadne nie okazują skaży. To samo czynią i najubożsi mieszkańcy, których choć ubogie, lecz czyste muszą być domy. — Sofy dają po wszystkich stronach ścian sal i pokoiów, oraz galerie i kioskow, w których zamykają wszelką paradę i wygodę, robiąc je z bogatych materii dosyć szeroko i miętko. Każdy dom Turecki bez wody własnej zostawać nie może, którą albo sprowadzają, albo też wykopując, robią cysterny porządne, z których czynią komunikacye do pokoiów, sal i sieni. Pieców w tutejszym nie znają kraju, robią tylko na zimę tandury, jest to machina kształt stołu graniastego mająca, którą nakrywają kołdrami grubo bawełną wysłanemi, i obstawiają ją sofkami małemi. Około takich tandur siadają, w które kładą ogień w mangale, podobnym do wielkiej misy, chowają nogi do środka, i okrywają się kołdrami popas. Jeżeli który dom ma ogród, ten tak bywa umieszczony, iż wchód do niego być powinien z galerii. Ogrody ich pełne są kwiatów, rozmaitych fruktów i potażeryi, są proste i bez wytworności.

Obiadów Turcy nie dają, mają tylko zwyczaj przed południem używać lekkiego posiłku z fruktów, ogrodowiny i chleba, złożonego, kontentując się jakimkolwiek dzień cały przepędzić pożywieniem. W wieczór dopiero jedzą gotowane potrawy z ryżu, mięsa baraniego, kładąc w nie dostatkiem tłustości, słodczy i korzeni. Lubią także miewać na swoich stołach ryby

i zwierzyne. Stołowani stołków, obrusów i widełców nie używają Turcy. Miedziany okrąg służy im za stół, około którego posiadają, i jeżeli jest potrawa rzadka jedzą ją łyżkami, resztę potraw pieczonych i gotowanych biorą palcami, noża nawet do krainania nie używając. Dla czego każdy się stara o czystość rąk, które przed i po jedzeniu umywać zwykli. Na pochwałę tego narodu można przydać, iż go żadna nacya czystością we wszystkich zachowywaną celować nie może. U stołu długo siedzieć nie mają zwyczaju Turcy, prędko się uwiłają z jedzeniem, nie pijąc nawet, aż na samym ostatku, za napój ordynaryiny służy im woda, skrycie tylko i to rozwieźli Turcy piją wino, sorbet u nich jest w najszybszym używaniu. Ich naczynia stołowe są w używaniu z miedzi, rzadko się trafia, aby który z większych panów używał porcellany. Miedź ich jest bardzo dobra i tania. Ordynaryiny mieszkańcy jadać zwykli wraz z swoimi kobietami, wielcy zaś i bogaci osobno swój stół utrzymują; oddzielony mając od siebie swój harem, gdzie apartamenta, ogród, i kuchnia osobno bywa zachowywana, apartamentów męskich jedna tylko zwykła być komunikacya, od której klucz przy samym znajdować się powinien panie. Wizyty rzadko sobie oddają Turcy, a jeszcze rzadziej jeden drugiego na traktament zaprasza.

Gościa za zwyczaj cybuchem i kawą przyjmują; kobiety gdy się odwiedzają, traktować się powinny konfiturami, perfumami, i także cybuchem i kawą. Nie mogą być nigdy razem z mężczyznami w kompanii, i żaden Turczyn swoich kobiet drugiemu nie pokaże. Cudzoziemiec, jeżeli czyni wizytę, tego także równym

przyim ją sposobem, dając mu najprzód konfitury, wodę do picia, potem cybuch i kawę. Ceremonii co do miejsca nie znają Turcy, razem siedzą, wstawać iednak zwykli, gdy gość przychodzi, ku przyjęciu onego, a gdy odchodzi, aż na ostatnie schody go odprowadzić. Podłosecią jest u Turków wniesć do pokoju w pauciach, zwyczajest zostawiać one przed pierwszemi schodami, i aby idąc najmniejszy nie uczynić czystości krzywdy. Nie bardzo radzi przyjmować wizyty od Europejczyków, którzy nie mając we zwyczaju takiej podłog zachowywać czystości; zdarza się, iż im nogami przynoszą szkodę.]

Naród Turecki z natury będąc cichym i spokojnym, we wszystkich schadzkach zachowui, iednakową melancholią, wszystkie ich dyskursa i rozmowy dziać się zwykły z powolnością bez krzyku i śmiechów. W kawiarniach, które u Turków trzymają miejsce schadzek, niech będzie najwięcej osób, przecież żadnego nigdy usłyszeć nie przytrafi się hałasu, a tym bardziej sprzeczek, jeżeli który zacznie mowę, wszyscy go z attencją słuchają, nie przerywając mu, choćby co najbardziej od rzeczy rezonował. Drudzy przyszedłszy do kawiarni rano, nie wychodzą z niej aż nad wieczorem, gdy już czas nadchodzi iedzenia, kontentuiąc się cały dzień bagatelny m posiłkiem. W kilku miejscach Galaty, Stambułu i Skutar znajduią się dość przystoynie kawiarnie, które swoim na morze prospektem celuią inne, są ctwarte na wszystkie strony, mające pełno szerokich i długich okien, malowane, i pełne sof po wszystkich miejscach, oraz drzew lub innych latorośli, dla cienia umyślnie zasadzonych. Kawę dają bez cukru i mleka. Sposób witania się u tego narodu, zawisł na małym skło-

nieniu głowy, i położeniu na piersiach ręki, podnosząc ją ku głowie. Przy powitaniu życzyć sobie zwykli rozmaitych błogosławieństw i szczęścia w prostych słowach, nazywają się powszechnie bracia. Ukłonów niskich, odkrycia głowy, i innych tak w słowach, iako i powierzchowności znaków, weale nie znają, mając to wszystko za podłość i pociebstwo. Każdy ich urzędnik cywilny i wojskowy ma przepisany sposób swojego uszanowania, każdy zna, co mu się za dystynkcyą należy, dla czego traktując z nimi, we wszystkich tych etykieta h potrzeba być doskonałym. Nigdy z woiów swoich Turcy zdeymować nie mogą, choćby i przed samym Cesarzem; i ten to sposób, który u nas służy za punkt uszanowania, jest u nich obelgą i wstydem. Głowy gołą, zostawiając na wierzchu małą czuprynę, mając opinią z religii, że po śmierci Mahomet brać zwykł, których mu się podobają, za włosy, dla przeprowadzenia ich do raju. Znakiem jest u Turków najuczciwsiym mieć piękną i długą brodę. — Tym, którzy wasy gołą, przypisuią szaleństwo i ostatnią podłość. Wiele zatym w naszych obyczajach jest kawalków, które im się nigdy podobać nie mogą, i które ich raz na zawsze od nas dzielić nie przestaną. Prócz tłumaczów, i tych, co pod protekcyą cudzoziemską zostaią, nikt więcej żółtych nosić nie może papuciów. Kolory żółty, karminazynowy i zielony, pierwsze u tego narodu trzymają miejsce. Zgoła w każdym punkcie obyczajów Tureckich znajduje się przeciwność naszym: Sam atoli przez się naród nie jest zły, więcej w nim czasem ludzkości, rzetelności i obyczajów z naturą zgodnych, upatrzeć można, iak w narodach chrześciańskich.

II.

ŻOŁNIERZ LUDWIKA XI^Wgo

czyli *Historja Jakóba des Sauts. Powieść*

P: de Présontaine, na prawdziwém pod-
niu oparta.

(Ciąg dalszy)

W dni świąteczne starzec ozdabiał piękném piórem kapelusz, okrywający stułenią jego głowę, potem udawał się do rozmaitych pokoleń i nauczał ich wielbić Stworzyciela świata. Każdy rozrzewniał się widząc go leżącego krzyżem na ziemi: modlitwa jest tkliwszą, kiedy ją odmawia człowiek osłabiony laty. Czegóż z resztą nie zdoła powaga wieku i mądrości! Jle dobrego działał, trudno opisać: — Raz pogodził dwa ludy kłócące się o las, w kraju, który był zbyt obszerny dla nich. W innéj okoliczności zapobiegł wojnie, którą miano wypowiedzieć, ponieważ naczelnik pokolenia Karaibów rzucił był strzałę jako znak pogroźki do iednéj ze wsi pobliskich: nauczył ich, że tylko trzeba brać się do oręża z przyczyn bardzo ważnych.

Jakób des Sauts nie był człowiekiem bardzo wzniosłego umysłu, i może dla tego zdolniejszy był nad innych do nauczania Indyan; posiadał to czucie proste, które kieruje pospolitym człowiekiem i które jest wyższe nad inne zdolności umysłu. Usiłował rozwiać w nich głos sumienia; przez niego to chciał im dać poznać dary oświaty. — Potrzeba było, że tak powiem, uczynić cnotę nauką elementarną dla ich pojęć ograniczonych; promienie prawdy stopniowo tylko wdzierała się do umysłów. Starał się nade wszystko wpoić w nich tę prawdę ewangeliczną, że nie powinniśmy czynić drugim tego, czego nie chcemy ażeby nam samym czyniono.

Jakób stał się tém droższym dla dzie-
kich, że potrzeba wymiaru sprawiedli-
wości zniewalała ich co chwila udawać
się do niego. Chociaż mieli naczelni-
ków, których powagę szanowali, wole-
li jednak udawać się do starca, którego
długie doświadczenie i umysł pojedna-
wczy, rozstrzygał wszystkie spory, godził
wszystkie nieporozumienia. Jego pośre-
dnictwo było tém potrzebniejsze, że
wiele pokoleń Indyjskich wojnę z sobą
toczyło. Najtrudniejszą rzeczą było dla
niego, gdy się pomiędzy nich udawał,
że w języku Galibów nie znajdował do-
styc wyrazów na oznaczenie tego wszy-
stkiego co im chciał powiedzieć; starał
się temu zaradzić przez omówienie, przez
migi, porównania lub przenośnie. Zda-
nia jego były krótkie i ucinliwe; nie
chcąc mordować ich uwagi, po kilka
chwil tylko z nimi bawił; przestawał na
załatwieniu ich sporów, ile razy z nie-
mi przychodzili do niego; dla własnego
ich dobra, chciał pomiędzy nimi usta-
lić związki zgody i miłości wzajemnéj.

Tym więc sposobem został Jakób bez
wątpienia sędzią wszystkich pokoleń
Indyjskich. Miał on z resztą wszelkie
przymioty potrzebne do pełnienia tak
słodkiego urzędu, bardzo był umiarko-
wany: dusza jego była prosta i czysta,
i chodził zawsze drogą cnoty i hono-
ru. Nie wiem kto powiedział, że le-
pijéj byłoby mieć dobrego sędziego, jak
dobre prawa; bo prawa nie poprawia
sędziów, sędziowie zaś poprawiają prawo.
Jakób tłumaczył je bardziej podług ser-
ca niż podług rozumu; miał w swojej
duszy to światło żywe i szybkie, które
nam daje poznać prawosć naszych czy-
nów; to uczucie moralne, które potrze-
bne jest w sądach na ocenienie moral-
ności ludzi. Przyymował wszystkie skar-

gi i oddosił wszystko do świadectwa sumienia i rozumu. Jego chód wojskowy podobał się dzikim, którzy unikają człowieka zbyt ucywilizowanego; przywiązał szczególnie do siebie te proste ludy wychodzące z rąk natury.

Usiłuiemy pospolicie naśladować to, co uwielbiamy; Jakóbowi nie potrzeba było wiele trudów, aby wpływać na charakter Indyan. Nauczał własnym przykładem, i to zawsze w krótkich wyrazach, wykazywał im korzyści oświaty. Doświadczenie, sędziwy wiek, słusność zdań, łatwo mu wszystkich zobowiązywały. Kiedy się pokazał przed chatą lub na brzegu rzeki, przybiegali Indianie: nie potrzebował dla zwrócenia ich uwagi i zjednania przychylności dawać im mocnych napoiów; albo awarz sobie farbować; nie trzymał się żadnego z ich zwyczajów, a mimo tego ich szacunek i cześć posiadał. Stary uniform był jedynym jego ubiorem. Władza, którą posiadał nad nimi, na tém większą zasługiwał uwagę, że dzieci tych okolic są lekkomyślni. Ciekawą rzeczą było, widzieć ich siedzących bez najmniejszego poruszenia, kiedy im Jakób przestróg udzielał.

Nadawszystko w wielkiéy był Jakób zażyłości z Palikurami. Kraiowcy składający to pokolenie, odróżniają się od innych wytwornością obyczajów i pstrzeżeniem swojego ciała, szczególniéy w dniach uroczystych. Palikurowie biegli są w sztuce kierowania łodziami, nie dbają na wiatry i burze; znają się na budowie chat, i okazują się tak lekkimi w biegu jak ielenie, zaledwie bowiem dostrzedz można śladu ich stóp na trawie; nie oddani są tyje piianstwu jak sąsiedzi, używają pokarmów nie tak grubych, są wierni i bezinteresowni.

Na nieszczęście lud Indyjski jest w ogóle płochy i na wszystko obojętny. Potrzebaby wiele lat, aby przyzwyczaić go do instytucyi moralnych; wyznać atoli należy, że dopóki Jakób żył pomiędzy nimi, świadczył im istotne dobrodzieystwa. Jle razy w jakim sporze brano go za sędziego polubownego: — „Trzymajcie się sprawiedliwości, mówił do nich; przyrodzenie nie chce mieć złych ludzi; chce owszem, aby jedni uszczęśliwiali drugich. Macie wszystkie dobre skłonności, trzeba ich tylko używać. Bądźcie posłuszni Bogu, któremu wszelkie dobro winniście.”

Raz przypatrywali mu się Indianie, jak sadził drzewa w swoim ogrodzie; to mu dało powód do wystawienia im jak zgubną rzeczą jest nieprzezorność. Dodał, że człowiek stworzony jest do pracy; że należy używać ziemi nie wydłużając iéy; że drzewo żyjące nas owocami, jest także żyjącą istotą, która musi dopełnić swego przeznaczenia, że jest zbrodnią wyrwać je, że powinniśmy je pielęgnować i skrapiać za usługi, które nam codzién świadczy. — Te przestrogi Jakóba, były tém stósowniejsze, że jedną z największych nieprzyzwoitości w życiu dzikich, jest obojętność, w której prawie zawsze są pogrążeni; ta wada sprawia częstokroć pomiędzy nimi wielki niedostatek. Używając teraźniejszości i nie troszcząc się o przyszłość, nie myślą nigdy, iż potrzeba siać zboże na ziemi, zdolnéy wydać wszystko czego tylko żądają.

Jakób największe czynił przysługi Indianom, wzmacniając między nimi stósunki towarzyskie, poprawiając ich złe nałogi, karcąc ich namiętności, a nadawszystko powściągał ich niewczesne uciechy, do których skłaniało ich

piętno, mianowicie też wstrzymując ich skłonność do zemsty. Udoskonalał ich obyczaje, przekładając im, iż mają pewne obowiązki; lecz unikał mów z nimi o ich prawach, bojąc się aby ich obrębu nie przekroczyli, i nie chcąc obudzić w nich dumy, która tak głęboko rozkrzewiona jest w sercu ludzkim. Znalazł u nich bardzo rzadką cnotę, którą narody oświecone w niskim posiadają stopniu, a tą jest wielka wierność w wykonaniu wszelkich obietnic i najmniejszych zobowiązań.

Codziennie wychodził starzec na przechadzkę o pewnej oznaczony godzinie. Miał mały statek w którym przebywał dłużej lub krócej, pływając wzdłuż brzegów rzeki Ojapoku. Rzadko kiedy powracał do siebie, żeby nie pogodził zwaśnionych, lub zaspokoił jakieś skargi; z wszystkimi się zarówno uprzejmie obchodził. Nie było dnia, ażeby nie dał jakiegoż pożytecznej nauki tym ludziom ciemnym i nieokrzesanym.

Dzicy, mówi dowcipny podróżny (1) nie mają ani kodexu, ani dygestów, ani tego mnóstwa prawników, którzy uwi czniają zatargi między rodzinami; ich sprawy załatwia zawsze prosty sąd polubowny. Ci, którzy mieli sposobność zastanawiania się nad nimi, dziwią się pojętości i uszanowaniu jakie okazują dla osób usiłujących pogodzić ich, oczekując wyroku bez szemrania, z krwią zimną. Kiedy rozum nie powoduje się żądzą, mówi poczciwy Plutarch, dąży wprost do sprawiedliwości. — Uważano jednak w czasie o którym tu mowa, że w miarę jak się uczucie własności powiększało u dzikich; pomnażały się sprawy, osobliwie między temi którzy się nauczyli

uprawiać ziemię. Jakób naówczas musiał zaszczeplić pokóy w pośród rodzin, ograniczając ich posiadłości.

Ważną jest uwaga, że wszyscy ci dżicy, żyjący w miejscach nie bardzo oddalonych od siebie, mówią jednak różnym językiem, że nie łączą się z sobą obyczajami, zwyczajami, przemysłem; że każde pokolenie ma swoje szczególne przymioty i wady. Potrzeba tylko w niektórych okolicznościach zbliżyć ich do siebie. Raz zdarzyło się, że nie było ani jedney dziewczyny na wydaniu w pewnej wiosce naczelnik żalił się na to przed Jakóbem. Okoliczność ta posłużyła starcowi do okazania im korzyści życia towarzyskiego, a szkód z odosobnienia w jakim zostawały od dawnego czasu liczne ludy Gujań. — Dla skłonienia ich do pokoju i zawiązania pomiędzy nimi przychylności braterskiej, wystawił zawsze przed oczy smutny przykład Rukujanów, którzy nie przestawali walczyć z Oiampisami i niszczyli się przez klęski wojenne. Powiedziałem już, że u Indyan uwaga nie trwa ciągle. Jakób nie miewał zbyt długich mów; ile razy do nich mówił, radość im lowała się na wszystkich twarzach. Był pomiędzy Galibami człowiek zdradliwy, który się trudnił wyszukiwaniem trucizny i targnął się na życie wielu kraiovców. Wypędzono go ze wsi w puszczę do dzikich zwierząt. Po długim wygnaniu, Jakób przebłagał za gniewane na niego pokolenie. Wyjednał te same względy dla młodej dziewczyny z pokolenia Noragów, która się dopuściła występku z Europejczykiem i która za to została wysłaną na ziemię cywilizacyi. Starzec ulitował się nad ię i łzami i rozpaczą: chciała się udusić własnymi włosami.

W Y K A Z

Listów Zastawnych własnością Towarzystwa Oszczędności będących do Losowania w dniu 1^{wszym} Października 1828 r. podanych.

Litt A po Złł: 20000	Litt B po Złł: 5000	Litt C po Złł: 1000	Litt C po Złł: 1000	Litt C po Złł: 1000	Litt C po Złł: 1000	Litt C po Złł: 1000	Litt C po Złł: 1000
2	2852	101689	4803	7487	12898	66696	71782
85389	3062	101714	4850	7510	13082	66697	71803
85414	3115	101715	4968	7656	13083	66698	87918
94616	3128	153559	4969	8075	13084	66699	88250
94695	62464	153628	5420	8482	13092	66700	88251
94742	62468	153629	5448	8808	13102	66701	88252
94745	62470	153965	5871	8984	13103	66702	88260
94749	62556	154281	6108	9210	13115	66703	88261
94750	62557	154342	6111	9402	13243	66704	88263
Ogółem	62558	154349	6119	9435	13578	66705	88264
Sztuk	62559		6120	9454	14968	66706	88270
dziewięć	62618	Ogółem	6140	9654	15114	66707	88271
	62619	Sztuk	6142	10176	63059	66708	88272
Litt B	62620	pięćdzie-	6288	10192	63107	66709	88273
po Złł:	62621	siat trzy	6654	10193	63444	66710	88275
5000	62622	Litt C	6693	10195	64097	66711	88276
	62623	po Złł:	6695	10315	65068	66712	88277
997	62624	1000	6697	10324	65110	66723	88735
1333	86303		6776	10797	65337	66724	88871
1554	86604	3765	6795	11013	65584	66726	89187
1624	91681	3862	6941	11056	66572	66727	89188
1694	91682	3905	6942	11856	66686	66728	89405
1715	91932	4120	6945	11866	66687	96729	89884
1725	91957	4121	6947	11927	66688	66730	90369
1759	91967	4353	6956	11928	66689	67265	91363
2091	91968	4401	7053	11973	66691	67710	91439
2221	92183	4412	7078	12058	66692	67732	92735
2337	101565	4562	7404	12448	66693	67733	92973
2721	101597	4595	7409	12451	66694	70293	93532
2813	101603	4651	7483	12897	66695	70403	104245

Litt C po Złt: 1000	Litt C po Złt: 1000	Litt C po Złt: 1000	Litt D po Złt: 500	Litt D po Złt: 500	Litt D po Złt: 500	Litt E po Złt: 200	Litt E po Złt: 200
104247	105792	109990	16962	22899	123012	24417	30769
104294	105793	109992	17077	22905	123134	24566	30823
104295	106272	109993	17177	22909	123135	24575	30867
104363	107557	110069	17180	22942	123136	24590	30869
104364	107558	110075	17473	22944	123137	24701	31013
104365	107559	110076	17520	22945	123138	24704	31066
104409	107560	110077	17666	22951	123139	24709	31067
104410	107561	110078	17679	23049	123142	24711	31068
104411	107562	110079	17750	23062	123143	24712	31069
104492	107563	110080	17751	23130	123144	24715	31072
104781	107564	110081	17781	23185	123145	24738	31073
104782	107565	110082	18022	23204	123146	24857	31074
104783	107566	110083	18274	68266	123147	25265	31309
104784	107567	110084	18344	68486	123160	25266	31346
104785	107568	110085	18615	68487	123553	25307	31348
104788	107569	111161	18745	68526	123580	25308	31623
104842	107570	111162	18766	68527	123581	26087	31624
104843	107571	111272	18767	68834	123681	26152	31625
104875	107572	111408	18810	68835	123739	26631	31626
104876	107573	111409	18963	58838	123740	26651	31627
104877	107574	111410	19202	68861	123807	26877	31628
104878	107575	111411	19648	68870	123815	27079	31629
104909	107576	111412	19713	68940	123816	27444	31630
104910	107577	111413	19842	68956	Sztuk Sto siedm	27540	31631
104941	107578	Sztuk Dwieście sześćdzie- siąt trzy	20147	68997		27544	31632
104943	107579		20173	69100	Litt E po Złt: 200	27556	31633
104956	107580		20175	69163		27558	31634
104958	107581		20176	69560		27928	31635
104959	107582	Litt D po Złt: 500	20179	70119		28065	32928
104992	107610		22175	70125	23789 23790 23791 23792 23793 23794 23796 23797 23974	28816	32930
104995	107611		22176	122479		28829	32931
104997	107612		22246	122480		28924	33191
105093	107613		22472	122481		28926	33192
105099	107614	15571	22510	122482	23792	29491	36010
105100	107687	15723	22511	122483	23793	29791	36047
105107	107688	16234	22763	122484	23794	30087	36051
105314	108666	16244	22775	122625	23796	30621	36098
105773	109988	16672	22776	122923	23797	30622	36292
105791	109989	16749	22777	123011	23974	30623	36411

Litt E po Zł: 200	Litt E po Zł: 200	Litt E po Zł: 200	Litt E po Zł: 200	Litt E po Zł: 200	Litt E po Zł: 200	Litt E po Zł: 200	Litt E po Zł: 200
36417	51896	73143	77731	81670	84682	85103	96884
50339	51897	73144	77732	81677	84683	85104	97395
50340	51898	73904	77733	81684	84734	85162	97396
50342	51899	77717	77734	81699	84735	85163	97397
50436	51900	77718	77735	82103	85090	85164	97404
50437	51901	77719	77736	82104	85091	85166	97456
50438	51902	77720	77737	82105	85092	85167	97458
50511	51903	77721	77738	82224	85093	85168	97466
51863	51904	77722	77739	82468	85094	85169	98424
51880	51905	77723	77740	82483	85095	85170	98428
51881	51906	77724	77741	82602	85096	85171	98429
51887	51908	77725	77980	82613	85097	96303	98431
51888	51909	77726	81617	84054	85098	96332	
51889	51910	77727	81663	84633	85099	96333	Sztuk
51892	51911	77728	81664	84678	85100	96334	Dwieście
51894	51912	77729	81665	84680	85101	96335	Dziewie-
51895	51913	77730	81666	84681	85102	96805	tnaście

Listy Zastawne powyżey z Liter i Numerów wyszczególnione, przy rewizyi Kassy sprawdziliśmy co ninieyszym poświadczamy.

w Warszawie dnia 12 Września 1828 Roku.

Piotr Łubieński.

M. Gostkowski

Ostapowicz.

REKAPITULACYA

Litt A	a fl.	20,000	Sztuk	9	Zł:	180.000
Litt B	a fl.	5,000	Sztuk	53	—	265,000
Litt C	a fl.	1,000	Sztuk	263	—	263,000
Litt D	a fl.	500	Sztuk	107	—	53,500
Litt E	a fl.	200	Sztuk	219	—	43,800

Ogółem Sztuk 651 Złotych 805,300

Powyższe Listy Zastawne andossowane są na Imię Towarzystwa przez trzech Członków Deputacyi, przeto są zupełnie z kursu wyięte.

w Warszawie dnia 16 Września 1828 Roku.

Prezes Towarzystwa Oszczędności.

HENRYK ŁUBIŃSKI

Przy Rewizyi Kassy powyższą ilość Listów Zastawnych oraz ich Numera sprawdziłem, co poświadczam w Warszawie dnia 16 Sept. 1828 r.

J. LUBOWIDZKI.

RADCA STANU WICE-PREZES BANKU.

Cenzor Towarzystwa Oszczędności.